3 STYCZNIA 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 3.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Komisja rządowa przychodów i skarbu podała do wiadomości powszechnéj, iż wyrokiem sądu wojennego przez JO. jenerał feldmarszałka głównie czynną armią dowodzącego, Księcia Warszawskiego, hrabię Paskiewicza Erywańskiego, na dniu 14 października (5 listopada) r. z. zatwierdzonym, Józef Rakowski syn Józefa Rakowskiego, mający lat 30, sprawujący w r. 1843 obowiązki sekretarza przy prokuratorze sądu kryminalnego w Warszawie, a w miesiącu lutym 1843 przeniesiony na posadę pisarza sądu pokoju w mieście Radomsku, za czynny udział pomiędzy przestępcami politycznemi w spisku przeciwko prawemu rządowi, na karę konfiskaty majątku skazanym został.

Rząd gubernjalny Warszawski.— Wzywa poniżéj wyrażone osoby, którym wydane zostały przez heroldję królestwa świadectwa na przyznane szlachectwo dziedziczne, od dawnego czasu w deputacji szlacheckiéj tutejszéj gubernji, posiedzenia swoje w gmachu rządu gubernjalnego Warszawskiego odbywającéj, znajdujące się, aby z wykupieniem takowych zaraz pośpieszyły, albowiem w razie przeciwnym same sobie przypiszą winę nieprzyjemnych skutków z nieodstępnéj egzekucji, jaka je tém niezawodniéj i prędzéj spotkać może, że na winnych mniéj energicznego w tym względzie postępowania urzędników władz wykonawczych, zagrożoną została, przez heroldję królestwa i komisję rządową przychodów i skarbu surowa odpowiedzialność. Na przypadek zaś gdyby zalegający debenci z miejsca obecnego zamieszkania wynalezionymi być nie mogli, wówczas świadectwa szlacheckie dla nich wygotowane, a w deputacji szlacheckiéj na zaległości figurujące, do dalszego uznania władzy wyższéj przesłane zostaną.— Warszawa d. 31 października (12) listopada 1846 r. Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, J. *Łaszczyński.* — Naczelnik kancelarji, *Stróżycki.*

Wykaz imienny osób mających przyznane sobie dziedziczne szlachectwo z tytułu nabytego przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie, dla których wygotowane świadectwa przez heroldję królestwa polskiego, znajdują się w deputacji szlacheckiéj gubernji Warszawskiéj.

Oddział Mazowiecki.—Arkuszewski Onufry Prot Nepomucen, Antuszewicz Marcin, Bliżeński Augustyn, Bobolecki Teodor, Boruńska Pelagja z Berowskich, Bobolecki Wojciech, Bosławska z Galickich Joanna, Baver v. Beyer Wilchelm, Budziszewski Jan Paulin, Budziszewski Michał Tomasz, Byszewski Seweryn, Brochocki Władysław, Baczyński Stanisław Kostka, Bloch Walenty, Bońkowski Felicjan, Brzozowski Ludwik, Billewicz Ignacy, Borucki Jan Kanty, Brzeziński Gustaw, Bielanowska Faustyna, Balicka Pulcherja, Bogusławski Sylwester, Bystrzanowska Bregida, Borzęcki Wincenty, Brenu Eugenjusz, Byszewski Robert, Boniecki Franciszek, du Buchet Marjanna, Bogusławski Stanisław, Bolewski Michał, Czarnowski Tomasz, Czarnowski Jan, Czarnowski Feliks, Chronowski Marcin, Cholewicki Ksawery, Czarnecki Antoni, Czajkowski Stanisław, Chobrzyński Józef Kalasanty, Czachowski Juljan,

Chełstowski Stefan, Chrzanowski Wincenty, Chronowski Tomasz, Czarnecki Stanisław, Dombski Eugenjusz, Dłużewski Antoni, Domaniewski Ignacy, Dahlen Seweryn, Dąbrowski Ignacy, Dąbrowski Wincenty, Dąbrowski Stanisław, Dąbrowski Juljan, Dąbrowski Gabrjel, Dunin Franciszek Ksawery, Dąbrowski Leon, Dzierżawski Anzelm, Dobrski Franciszek Ksawery, Dmóchowski Franciszek Salezy, Dombski August, Dąbrowski Wojciech, Elżarnowska Józefa, Fribes Filip, Freye Ludwik, Goski Michał, Grabowski Stanisław, Grzelachowski Tomasz, Grzelachowski Aleksander, Gutkowski Tadeusz, Gutkowski Adam, Grabowski Fran., Gojski Tadeusz, Gurkowski Ludwik, Gisler Ludwik, Gajewski Jan, Górska Katarzyna, Górski Józef, Grabiński Wincenty, Gazowski Seweryn, Grotowski Adolf, Grotowski Piotr, Gotartowski Fabian. (D. c. n.)

Warszawski Ober-Policmajster.— Z powodu rozpoczynających się z dniem dzisiejszym maskarad, zawiadamiam wszystkie osoby tak wojskowe jako też cywilne, iż stosownie do dawniejszych rozporządzeń, na pomienionych zabawach nie wolno jest nosić szpad, pałaszy, lasek i parasoli, które równie jak futra, salopy i płaszcze, składane być mają za kontramarkami, w miejscach na ten cel wyznaczonych;—że w przyległych sali maskaradowéj pokojach, gdzie bufety są urządzone, nie wolno nikomu palić fajek lub cygar; — że maski nieprzyzwoicie ubrane do sali maskaradowéj wpuszczone nie będą; — również że zbieranie składek w czasie maskarady jest wzbronione.— Warszawa dnia 2 stycznia 1847 r.— Jenerał-major, *Abramowicz.* — Sekretarz *Kwieciński.*

Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadomiła, że list zastawny litera B. numer 278,039 między zakwestjonowanemi w obwieszczeniach pod datą 22 maja (3 czerwca) 1842 r. uczynionych, zamieszczony, obecnie z powodu usunięcia ostrzeżenia, żadnéj już kwestji nie ulega, i obieg jego pod żadnym względem tamowany być nie może.

Po Mateuszu Bieniada majtku 21go ekwipażu floty, uwolnionym ze służby, zmarłym w Ługskim miejskim szpitalu dnia 1 września 1843 r., jako też po księdzu Adamie Dąbrowskim kapelanie przy kościele w Domaniewicach, w Warszawie w dniu 3 grudnia 1844 r. zmarłym, pozostały się spadki, składające się, ad *a*: z gotowizny w sumie rs. 14 kop. 23, w kasie głównéj królestwa złożonéj; ad *b*: z gotowizny rs. 24 k. 98, w depozycie banku polskiego będącéj i aktywum rs. 685 k. 50.—Wzywa się przeto niniejszém osoby uzasadnione pretensje do powyższych spadków mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia zgłosiły, w przeciwnym bowiem razie spadki te za bezdziedziczne uznane i na rzecz skarbu królestwa przepisane zostaną.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 137, wyjechało 126.

Józefa z Przedpełskich Kruszyńska, żona urzędnika Najwyższéj izby obrachunkowéj, w dniu 31 grudnia r. z. przeniosła się do wieczności.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Muszkieterach* przywołani wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzechwa Nepom. ob. z Kunowa nr. 991, Czapski Stanis. ob. z Małopola nr. 584, Chmielecki Józef ob. z Modzel nr. 500, Guibert Edward mechanik z Uściługa nr. 471, Grabowski Jan urzęd. z Podsuszy nr. 2849/50, Krasicki Leon hr. z guber. Wołyńskiéj nr. 613, Kronenholz Fran. obyw. z Austrji nr. 625, Kapliński Juljan ob. z Goljan nr. 601, Karpiński Józef patron z Łomży nr. 1775, Kotkowski Fran. ob. z Kałuszyna nr. 1066, Leski Gustaw ob. z Krobowa nr. 556, Lenartowicz Cezar ob. z Niedzielisków nr. 1314, Łubieński Tom. hr. z Poznania nr. 1066, Moak Johan ob. z Prus nr. 556, Mściwojewski Józef ob. z Włodków nr. 57, Marcinkowski Jan ob. z Dobrzynia nr. 500, Norwid Lud. ob. z Mokrego lasu nr. 519, Ostaszewski Stan. ob. z Gorzkowic nr. 1822, Osowski Cyprjan mecenas z Borzymówki nr. 1775, Ośmiałowski And. ob. z Berlina nr. 1352, Rastowiecki Edw. baron z Jarnic nr. 476, Sapiecha Leon książe z gub. Augustowskiéj nr. 483, Szaniawski Konst. ob. z Żechowa nr. 584, Skawiński Jan ob. z Namiotek nr. 1309, Tanewski b. jenerał z Suwałk nr. 2680.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borzęcki Józef ob. z nru 601 do Grodna, Brujewicz nacz. pow. z nru 2682 do Ostrołęki, Czarnocki Józef ob. z nru 500 do Boczków, ks. Gołoński Józef kanonik z nru 1259 do Dzierżanowa, Glazer Antoni ob. z nru 601 w gubernję Grodzieńską, Leibsztéjn Wilchelm ob. z nru 2673 do Niegowa, Łączyński Konstanty obyw. z nru 414 do Walewic,

Miklaszewski Walenty sęd. z nru 1712 do Radomia, Markowski Kaź. ob. z nru 2793 do Płocka, Podowski Juljan ob. z nru 1264/, do Wilczysk, Pawłow Prokofiej jenerał z nru 1270 do Petersburga, Smaczyński Wincenty dyrekt. szkół z nru 343 do Piotrkowa, Schmit Johan kupiec z nru 556 do Królewca, Szymański Łukasz obyw. z nru 1822 do Piotrkowa, Synogowicz Michał ob. z nru 2165 do Wittenberga, Smaczyński Józef naczelnik pow. z nru 407 do Łęczycy, Witkowski Fran. ob. z nru 424 do Mińska.

Rozmaitości.

Niedawno w Berlinie u pewnego złodzieja znaleziono odzienie, które we względzie pomysłu i dokładnego wykończenia, słusznie nazwać można godnym podziwu wynalazkiem kunsztu krawieckiego. Jest-to frak dający się w jedną minutę, zamienić bez trudności na surdut, spencer, płaszcz i inne zwierzchnie odzienia. Przy takowéj zmianie sukni, podobnież guziki dadzą się z łatwością według upodobania przeistoczyć. Nawet kołniérz może być raz sukienny, a w razie potrzeby aksamitny. Ten szczególnego pomysłu kostjum uszyty został według pomysłu i instrukcji samego złodzieja, a to w tym celu, aby w razie poszukiwania sprawcy kradzieży, oszukać baczność policji, która przy podobnéj metamorfozie odzienia w jednym i tymże samym prawie czasie zgubić może ślad, jaki jéj częstokroć w podobnych razach, odzież wskazać może. Ten genjalny utwór igły i nożyczek zaopatrzonym był w mnóstwo krytych kieszeni które właścicielowi nie w jedném zdarzeniu bardzo dogodnemi się stawały.

SCHADZKA.

(Dalszy ciąg.)

Przykry zapach wódki i piwa, połączony z zapachem rozmaitych potraw, przesiąkającym dom cały, nawodził Amalję na myśl, iż są w najpospolitszéj gospodzie lub garkuchni. Również z trwogi jak i odrażliwego powonienia, była Amalja blizką mdłości. Stara spostrzegła to, i z uśmiechem szepnęła jéj do ucha: „Nie bój się panna! Nie jedna przebrana dama waszego „wyższego towarzystwa“ przechodziła już przez tę sień, aby tam na górze, w ciasnéj izbedce, wesoło z swoim kochankiem się zabawić. Mogłabym pannie po imieniu je nazwać, gdyby mi wolno było, a zapewne nie pojęłabyś się z zadziwienia. Damule, którym marmurowe stopnie pałacu St. James są za wązkie, a które zapach prostych potraw spazmów nabawia, nie wzdrygnęły się wąchać zapachy téj sieni, ani téż owe poszczerbione schodki w kącie, niewygodnemi się im nie zdawały. Lecz oto jesteśmy już u celu.“

Co rzekłszy, otworzyła stara drzwi, a obie nasze wędrowczynie weszły do niewielkiéj, dość lichéj izby. W około dużego stołu, nakrytego brudnym, poplamionym obrusem, a zastawionego potężnemi dzbanami z porterem, siedziało dziesięciu albo dwunastu mężczyzn. Po ubiorze należeli oni do najniższéj klasy ludu. Były-to po większéj części krępe, barczyste postacie, z wyrazem chytrości lub zapamiętałéj odwagi w twarzy. Któż jednak opisze zdumienie Amalji, gdy na pierwszy rzut oka poznała u wyższego końca stołu, owego nieznajomego z Green-Park, ale tym razem już nie w modnym, jedwabnym stroju, w peruce i z szpadą przy boku, lecz w grubym sukiennym spencerze, z ostrzyżoną głową, w kudłatéj futrzanéj czapce. Lubo żywą z towarzyszami rozmową zajęty, zaprzestał on jéj natychmiast, skoro Amalja ze swoją przewodniczką wstąpiła.

„Idziesz wreszcie, Mary! ty stary skwarku!“— zawołał jéj małżonek — „Gdzieżeście tak długo bawiły? Czy mała Liddy nie mogła się uporać ze swoim strojem? — Panowie!“ dodał, zwracając się do towarzyszów. — „Oto moja siostrzenica Liddy Tistlesaake! Wziąłem ją na jakiś czas do siebie, ponieważ jest teraz bez matki, która siedzi w klatce w Dublinie, za to, że „mówiła“ ze złotym łańcuchem, wiszącym w sklepie za oknem. — Ojciec umarł w Belfascie na ciasną podszyjkę.“

„Tém serdeczniéj, więc witamy cię, moja ładna czarnobrewko!“ — krzyknął jeden z biesiadników, któremu wszystkich siedm śmiertelnych grzechów wypisanych na czole było. „Jesteś takim sposobem z dobrego domu i obeznana z rzemiosłem!“

„Daj go katu!“ — ozwał się drugi, biorąc Amalję za rękę.—„Cóż to za powabną kamratkęś nam sprowadził, prezydencie! A co za małe i lubiuchne ma ręce! U takich paluszków muszą wszystkie kieski i tabakierki, jak opiłki do magnesu, same się wieszać! Powinieneś ją prezydencie do spraw kieszonkowych zaprawiać.“

„Jakby mąż mój dopiéro twojéj mądréj rady, Dick, do tego potrzebował!“—ozwała się stara. „O, umié ona już zawieszonéj u powały lalce wyjmować zegarek lub sakiewkę, że ani jeden dzwonek nie dźwię-

knie! Ale puść ją! Zdaleka od dziewczyny! Wiész, że ja tego nie lubię!"

„No, no"—ozwał się zganiony ze śmiechem. „Nie gniewajcie się matko! Patrzcie no tam"—dodał wskazując na mały stoliczek, zasypany pieniędzmi, srebrnemi zegarkami i złotemi tabakierkami.—„Widzicie co się tam świeci! Udał nam się dziś wyborny połów na wyścigach w Ascot. Prezydent dobrze radził, aby dać pokój tutejszym modnisiom, a brać się głównie do cudzoziemców i wiejskiéj szlachty. Ci jeszcze po dawnym ojczystym obyczaju, sakiewkę i tabakierkę z tyłu w surducie chowają, gdy nasi eleganci mimo swojéj wszelkiéj głupoty, są przecież tak rozumni, że jedno i drugie za pazuchę kryją!"

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Wydział górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu.— Podaje do wiadomości, iż w dniu 30 grudnia (11 stycznia 1846|7 roku w biurze wydziału górnictwa przy komisji rządowéj przychodów i skarbu o godzinie 12éj w południe odbędzie się licytacja głośna in minus na dostawę do wsi Dąbrowy w gubernji Radomskiéj oleju rzepakowego tak surowego jak preparowanego na potrzebę zakładów rządowych górniczych okręgu zachodniego. — Każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest przedstawić wydziałowi kwit kasy banku polskiego na złożone vadium w kwocie rs. sześćset sześćdziesiąt. — Szczegółowe warunki do licytacji, tudzież próby mającego się dostawić oleju, mogą być obejrzane w biurze wydziału górnictwa każdodziennie w godzinach służbowych, wyjąwszy dni świąteczne —Warszawa dnia 7 (19) grudnia 1846 r. — Dyrektor wydziału, pułkownik artylerji, *Schenschine.*—Naczelnik kancelarji, *Siemiątkowski.*

Komisarz administracyjny cyrkułu 2i3.—Podaje do publiczné wiadomości, iż na skutek upoważnienia praesidji trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj z dnia 28 listopada (10 grudnia) r. b. nr. 9384 w dniu 5 stycznia 1847 r. o godzinie 10éj z rana, ruchomości do spadku ś. p. Kajetana Przybyłowskiego należące, w domu nr. 252 przy ulicy Freta, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.—*Janiszewski.*

Komisarz administracyjny cyrkułu 2 i 3.—Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 5 stycznia 1847 r. o godzinie 10éj z rana, ruchomości do spadku bezdziedzicznego po Fryderyku Müller należące, w domu nr. 252 przy ulicy Freta przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.—*Janiszewski.*

Rada Szczegółowa opiekuńcza św. Jana Bożego w Warszawie.—Podaje do wiadomości, że w dniu 2 (14) b. m. i r. odbędzie się w kancelarji szpitalnéj przy ulicy Bonifraterskiéj pod nrem 2166|7 licytacja in minus na dostawę znacznéj ilości mięsa i łoju w ciągu roku 1847 na potrzebę rzeczonego szpitala. — Pragnący podjąć się dostawy powyższych artykułów, złożą w dniu i miejscu powyżéj wyrażoném opieczętowane deklaracje w których wyraźnie zamieszczą jaki procent na korzyść szpitala od taksy odstąpić zechcą. Z odstępującym najwyższy procent, kontrakt o dostawę roczną zawartym zostanie.

Osoba przechodząca a póżniéj jadąca sankami z ulicy Dzikiéj przez Nalewki na ulicę Pokorną, zgubiła KSIĄŻKĘ do nabożeństwa w zielonéj oprawie skórkowéj z futerałem cieniowanym, w któréj się znajdował obrazek Matki Boskiéj. Łaskawy znalazca raczy oddać takową za nagrodą pod nr. 233 przy ulicy Mostowéj na dole w podwórzu po lewéj ręce do Zantmana.

Dnia 19 z. m. i r. wieczorem osoba wracająca z ulicy Leszna na Grzybów, zgubiła BRANSOLETKĘ złotą, oprawną w rubin z perełkami do koła, tudzież ozdobioną łańcuszkiem złotém z bombelkami. Łaskawy znalazca raczy oddać takowę pod nr. 1097 do A. Eizenstang za przyzwoitą nagrodą. Uprasza się oraz aby w razie dostrzeżenia takowéj, przytrzymano i udzielono wiadomość pod powyższy numer, za co oprócz wdzięczności dobre wynagrodzenie przyrzeka się.

Doniesienie Loteryjne.

Z KANTORU J. DAWIDSOHNA.

w domu własnym nr. 453 przy ulicy Senatorskiéj,

Wygrano w **5**-éj klasie **68**-méj loterji, **WIELKI LOS**, czyli **GŁÓWNĄ WYGRANĘ:**

Ner	6,308,	Rsr. **75,000**,	czyli Złp.	**500,000.**	
Ner	2,514,	„ **750**,	„ „	**5,000.**	
Ner	14,759,	„ **750**,	„ „	**5,000.**	
Ner	4,544,	„ **300**,	„ „	**2,000.**	
Ner	10,889,	„ **100**,	„ „	**666**	gr. 20.
Ner	22,506,	„ **100**,	„ „	**666**	gr. 20.
w mniejszych wygran.,		4,000,	„ „	**26,666**	gr. 20.

w Ogóle Rsr. **81,000**, czyli Złp, **540,000.**

LOSÓW nowych do **1**széj klasy 69éj loterji, całych i częściowych w moim kantorze dostać można. Osoby na prowincji zamieszkałe, życzące sobie szczęścia sprobować w moim kantorze, raczą swoje zlecenia franco nadesłać, a ja z mojéj strony najakuratniéjszą korespondencję zapewniam. — J. Dawidsohn.

W dzień 1go stycznia r. b. w przedpokoju JWgo Jenerała Ober-Policmajstra, zamienione zostały przez pomyłkę SZOPY, w których znajdowała się chustka fularowa. — Uprasza się o sprostowanie téj pomyłki i odesłanie szopów właścicielowi domu nr. 459, skąd właściwe odebrać można.

Dziś w salonie p. Ohma za Wolską rogatką, od godziny 3éj z południa grać będzie orkiestra pod dyrekcją *Daneckiego.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni przy ul. Trębackiéj, wprost domu Stejnkelera, grać będzie kwartet *Wolfa*; przytém 9-letnia dziewczynka na słomianym instrumencie grać będzie rozmaite sztuki.

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj obok hotelu Niemieckiego w domu W. Somera nr. 580, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Don Pasquale. Wesele w Ojcowie.*—Jutro, *Napój miłosny. Divertissement.*—Na dzisiejszą maskaradę, damy w maskach mają wnijście bezpłatne.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stop. 4, wczoraj w poł. zimna stop. 5
Wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 5.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.